

Katowicki dworzec autobusowy będzie, jak w Helsinkach

Iwona Sobczyk 2010-04-23, ostatnia aktualizacja 2010-04-25 13:04:19.0

Wielka centralna wyspa, otoczona dziesięcioma stanowiskami autobusowymi i dwoma pasami jezdni. To wszystko kilka metrów pod ziemią. Tak ma wyglądać nowy dworzec autobusowy w Katowicach. Odpowiedzialna za jego powstanie firma Neinver zapewnia, że będzie działał jak w zegarku

Większa część dworca autobusowego będzie znajdowała się pod nowo wybudowaną halą główną dworca kolejowego. - To pozwoli na bezpośrednią pionową komunikację między oboma dworcami - mówi Antoni Pomorski, architekt Neinver Polska. Połączą je schody i winda. Na dworzec autobusowy będzie się można dostać też z centrum handlowego, które ma powstać na placu Szewczyka i bezpośrednio z ulicy Stawowej. Autobusy wjadą na niego od strony ul. Pocztowej i Słowackiego.

Sercem nowego dworca autobusowego będzie długa na prawie sto metrów centralna wyspa, wokół której ulokowane będą przystanki. Zmieści się tu jednocześnie dziesięć najdłuższych autobusów. Na dzisiejszym placu Szewczyka stanowisk jest kilkanaście. - W godzinach szczytu jednocześnie zjawiają się tam zwykle co najwyżej cztery autobusy. Dziesięć stanowisk i tak przekracza zapotrzebowanie. Z naszych wyliczeń i analiz wynika, że nie będzie dochodziło do sytuacji, żeby na nowym dworcu jednocześnie pojawiała się więcej niż sześć autobusów. Zostawiliśmy jednak pewien margines bezpieczeństwa, także z myślą o przyszłym rozwoju komunikacji w tym rejonie - mówi Pomorski.

Tuż obok głównej znajdzie się druga, mniejsza wyspa przystankowa, wokół której będą się zatrzymywać minibusy i taksówki. Obie zostaną obwiedzione dwoma pasami ruchu, wystarczająco szerokimi, żeby autobusy mogły swobodnie wykonywać tam manewry.

Do tej pory dworzec istniał tylko wirtualnie. Niedawno projektanci postanowili sprawdzić go w rzeczywistości. W kwietniu nowy katowicki dworzec powstał w... zajezdni autobusowej w Gliwicach. Wyspa i pasy ruchu, które się na niego złożą, zostały wyznaczone przez geodetów i wyrysowane na asfalcie w skali 1:1.

[Próba autobusowa w zajezdni PKM Gliwice](#)

Za?adowane przez: [gazeta katowice](#). - [Obejrzyj najnowsze wideo](#)

Chodziło o to, żeby przy użyciu taboru, jakim dysponuje KZK GOP, wykonać konkretne manewry i sprawdzić, czy wszystkie wymiary przyszłego dworca są prawidłowe. - Próba zakończyła się sukcesem. Nanosiliśmy na miejscu tylko niewielkie korekty. Za pomocą komputera nie jesteśmy w stanie sprawdzić wszystkiego - mówi Pomorski.

Żeby ruch wewnątrz dworca odbywał się płynnie całkowitą rewolucję będą musiały przejść rozkłady jazdy. Nad nowymi pracuje KZK GOP w porozumieniu z Neinverem. Dworzec na placu Szewczyka ma być przelotowy. Oznacza to, że autobus będzie mógł tam stanąć tylko po to, żeby wysadzić i zabrać nowych pasażerów. Na dłuższe postoje nie będzie tu miejsca.

Dlatego powstanie też drugi dworzec, postojowy, przy ul. Sądowej. Budynek właśnie projektuje Medusa Group. Znajdą się w nim między innymi pomieszczenia socjalne dla kierowców autobusów. Teraz kierowca, który robi sobie przerwę albo musi wyrównać czas przejazdu, zwykle po prostu zostaje w pojeździe. - Na Sądowej kierowcy w końcu będą mieli odpowiednią infrastrukturę, a główny punkt miasta nie będzie wykorzystywany jako zajezdnia autobusowa - mówi Pomorski.

Na dworcu postojowym też będą normalne przystanki. - Choć nie spodziewamy się tam dużej wymiany pasażerów - dodaje architekt. Zmiany odczują też kierowcy samochodów osobowych. W związku z inwestycją Neinvera przebudowane zostaną skrzyżowania i sygnalizacja świetlna na odcinku od ul. św. Jana po Sądową.

Czy ten system się sprawdzi? Projektanci zapewniają, że tak. - Kilka lat temu całkiem podobny węzeł kolejowo-autobusowy zbudowano w Helsinkach. To rozwiązanie dość charakterystyczne dla centrum miast. Transport publiczny zlokalizowany pod ziemią to sytuacja idealna. Tylko wtedy nie koliduje z życiem miasta - dodaje Pomorski.

Iwona Sobczyk